

KRYSTYNA MAKSIMOWICZ

### WOKÓŁ KOLIGACJI RODZINNYCH IGNACEGO KRASICKIEGO Z SEWERYNEM RZEWUSKIM

Ignacy Krasicki spokrewniony był z wieloma przedniejszymi rodami zamieszkującymi południowo-wschodnie kresy Rzeczypospolitej, wśród nich z Rzewuskimi herbu Krzywda. Na te koligacje wskazywał Książę Biskup Warmiński w liście do Ahaswera Henryka Lehndorffa z 5 grudnia 1779 r., pisanym po śmierci Wacława Rzewuskiego: „Mój wuj Rzewuski, kasztelan krakowski, ten sam, który był więźniem rosyjskim razem z Biskupem Krakowskim – umarł w swych dobrach w bardzo sędziwym wieku [...]”<sup>1</sup>. Przyznawanie się do tego pokrewieństwa – zresztą dość odległego – pruskiemu przyjacielowi mogło mieć na celu dodanie splendoru rodowi Krasickich. Wiadomo bowiem, iż rody magnackie szczyły się genealogią, a zatem wskazując na koligacje z Rzewuskimi, których pozycja majątkowa i społeczna była wysoka, Biskup Warmiński mógł chcieć podnieść znaczenie swego domu. Krótko mówiąc, cenił wagę ich nazwiska.

Początków rodu Rzewuskich doszukiwano się w starożytności. Karmelita Andrzej Barszczewski<sup>2</sup> w mowie wygłoszonej z okazji przeniesienia ze Lwowa zwłok dziada Seweryna Rzewuskiego, Stanisława Mateusza (1662-

---

Prof. dr hab. KRYSTYNA MAKSIMOWICZ, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego, adres do korespondencji: Instytut Filologii Polskiej, ul. Wita Stwosza 55, 80-952 Gdańsk-Oliwa.

<sup>1</sup> I. Krasicki do A. H. Lehndorffa, 5 XII 1779, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, red. T. Mikulski, t. I: 1743-1780, Wrocław 1958, s. 382.

<sup>2</sup> *Walna i triumfalna do nieśmiertelnej chwały i sławy droga herbowa JW Jegomości Pana Stanisława Mateusza [...] Rzewuskiego [...] na pogrzebie jego w kościele karmelitów lwowskich [...] roku 1730 dnia 17 lipca*, Lwów (1730).

1726), do rodzinnego grobowca w Rozdole, wywodził ród Rzewuskich od Kowina Rzewina, rzekomego króla Jadźwingów. Z kolei biograf Wacława Rzewuskiego, L. A. Caraccioli<sup>3</sup>, początek rodu Rzewuskich sytuował w VIII w., powołując się na istnienie dyplomu stwierdzającego pochodzenie antenatów bohatera swego dzieła od pierwszych książąt polskich. Swoją długą genealogią chlubił się Seweryn Rzewuski, wywodząc łańcuch przodków od Rzewina (podobnie jak wspomniany wyżej ksiądz Barszczewski), czy też przekonując Katarzynę II, iż księżna Olga, żona księcia ruskiego Igora, protoplasty Rurykowiczów, pochodziła z dóbr podlaskich Rzewuskich.

Chociaż przywołana tu etymologia mija się z naukową, to oddaje ówczesną opinię o świetności rodu Rzewuskich. Wysoka pozycja społeczna gwarantowała Rzewuskim dostęp do najważniejszych stanowisk w państwie, a nade wszystko do urzędów hetmańskich i podskarbiowskich. Ten pierwszy urząd tradycja wyposażyła w ogromną władzę (nawet umożliwiającą sprzeciw wobec króla i sejmu), nie podlegającą kontroli i sprawowaną dożywotnio. Hetmani decydowali o obronie kraju i dysponowali siłami zbrojnymi. Podskarbim z kolei podlegały dochody państwa. Przedstawiciele rodu Rzewuskich byli obecni wśród dygnitarzy państwowych najwyższej rangi.

Przodkowie Seweryna Rzewuskiego na ogół dobrze służyli ojczyźnie. Wystarczy wspomnieć chociażby pradziada Seweryna, Michała Floriana (zm. 1687), uczestnika wszystkich kampanii wojennych swoich czasów, cenionego przez Jana Sobieskiego, który powierzał mu różne misje dyplomatyczne. W 1677 r. mianował go sekretarzem poselstwa do Turcji, gdzie Rzewuski wykupił za własne pieniądze wielu jeńców tureckich, co zapewniło mu szczególną wdzięczność ze strony rodaków. Michał Florian Rzewuski piastował też liczne urzędy. Pod koniec życia awansował na podskarbiego nadwornego koronnego. Jego postać ważna jest z punktu widzenia koligacji z Krasickimi. Ostatnia, trzecia żona Michała Floriana, Anna z Potockich, kasztelanka kamieniecka, siostra Teodora Potockiego, przyszłego prymasa, dała mu córkę Eleonorę, która w przyszłości poślubiła Karola Aleksandra Krasickiego, kasztelana chełmskiego. Z tego związku przyszedł na świat Jan Boży Krasicki, ojciec autora *Monachomachii*. Eleonora była zatem babką poety i przyrodnią siostrą Stanisława Mateusza Rzewuskiego (zm. 1728), hetmana wielkiego koronnego i wojewody bełskiego, z którego zarówno buława, jak i licznie nadane dobra królewskie

---

<sup>3</sup> *La vie du Comte Wenceslas Rzewuski, grand général et premier sénateur de Pologne, Liege 1782.*

uczyniły szybko potentata. Stanisław Mateusz był ojcem Wacława Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego. Ten ostatni był więc przyrodnim wujem księcia biskupa. Przywołana tu genealogia wskazuje, że koligacje rodzinne Krasickiego z Rzewuskimi były dalekie, by nie użyć sformułowania, problematyczne<sup>4</sup>. Niezależnie od faktycznego stanu pokrewieństwa rodów Ignacy Krasicki pamiętał o tym powinowactwie.

Przypuszczamy, że w archiwum lidzbarskim Księcia Biskupa znajdowały się jakieś dokumenty dotyczące przeszłości rodu Rzewuskich. Wskazuje na to list Krasickiego do Seweryna Rzewuskiego, datowany 21 marca 1776 r. w Lidzbarku. Do tej korespondencji, mówiącej o adresacie jako „wstępującym w ślady godnych poprzedników”, dołączył Biskup Warmiński tychże przodków „szacowne pamiątki”<sup>5</sup>. Zważywszy na to, że zainteresowanie przeszłością rodową było żywe wśród ówczesnej szlachty polskiej, fakt przekazania przez Krasickiego dokumentacji rodzinnej Rzewuskich Sewerynowi Rzewuskiemu nie wydaje się czymś wyjątkowym. Do tego wiadomo, że Rzewuski przywiązywał dużą wagę do heraldyki. Uwidocznilo się to choćby podczas jego pobytu w Dubiecku<sup>6</sup>, gdzie był przyjmowany 23 września 1778 r. przez brata Księcia Biskupa – Antoniego i jego małżonkę Różę z Charczewskich, z którymi łączyły go przyjazne stosunki. Małżonkowie witali hetmana z ceremoniałem. Posesor Dubiecka wyjechał mu naprzeciwko do Dynowa, po czym obu podejmował obiadem sufragan przemyski Michał Roman Sierakowski. Gdy już Rzewuski znalazł się w Dubiecku, zainteresował się portretem Siecińskiego, zapewne Stanisława (ok. 1555-1619), biskupa przemyskiego obrządku łacińskiego, który zasłużył się jako realizator reformy trydenckiej<sup>7</sup>. Jedna linia tego rodu osiedliła się w połowie XVI w. w ziemi przemyskiej, przyjmując od nabytych tam majątków nazwisko Krasicki. Między innymi o kopię portretu Stanisława Siecińskiego dopominał się Ignacy Krasicki w liście do Antoniego datowanym 15 grudnia 1780 r. Dzieło to, jak i inne „portrety ludzi znacznych”

<sup>4</sup> *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. I, s. 383.

<sup>5</sup> Ogłosił J. Snopek, *Na marginesie nowo odnalezionego listu Krasickiego do Seweryna Rzewuskiego* („Pamiętnik Literacki” 1984, z. 1, s. 239).

<sup>6</sup> S. R z e w u s k i, *Dziennik podróży 1778 roku*, Archiwum Podhoreckie na Wawelu II 184 (dalej: Podh.).

<sup>7</sup> T. Ś l i w a, *Sieciński Stanisław h. Rogala*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Warszawa 1996, s. 521.

zamierzał włączyć Księżę Biskup „do kolekcji Polaków”<sup>8</sup>. Można sądzić, że w takiej „kolekcji” chciałby widzieć Rzewuski miejsce i na swoich przodków, na których autorytet powoływał się przy różnych okazjach. Na przykład po gorzkiej lekcji, jakiej doznał w związku ze sprawą ubezwłasnowolnienia biskupa Kajetana Sołtyka w 1782 r., gdy 31 października tego roku odczytano w sejmie jego marcowy list do króla, atakujący Radę Nieustającą i zawierający groźbę obcej interwencji. W rezultacie tego zarzucono mu zdradę stanu, a gdy w jego obronie wystąpił Adam Wawrzyniec Rzewuski, hetman skierował do swego synowca list, w którym przywoływał antenatów. Pod pretekstem pochwał dla adresata przypominał zasługi wielkich przodków:

Dziękował Jan Kazimierz nad-naddziadowi W. Waszmość Panu za odżałowane kilkadziesiąt wsi dziedzicznych w Tatarszczyznę wpadłych, a w których on nieprzyjaciela na pierwszym zaraz wstępie ścierał i zawracał [...]. Nazywał tarczą swoją Sobieski naddziada W. Waszmość Pana, który zawsze w potyczkach przed królem brał rany jego na siebie. Śmierć pradziada W. Waszmość Pana uczcił łzami ów męzny August Wtóry, wspomniawszy zwycięstwa jego pod Piotrkowem, Warką i Kaliszem.

List kończył się apologią dziadka adresata, Waclawa, męczennika za wolność i wiarę katolicką. W opinii hetmana Adam Wawrzyniec był spadkobiercą najlepszych cnót przodków<sup>9</sup>.

Gdy Krasicki przesyłał hetmanowi „pamiętki rodzinne”, jednocześnie polecając przyjaźni Rzewuskiego swego brata Antoniego, adresata listu darzono powszechnym szacunkiem. Widziano w nim heroicznego obrońcę wiary i wolności, co przeplącił pobytem (razem z ojcem i dwoma biskupami: Kajetanem Sołtykiem i Józefem Jędrzejem Załuskim) w pięcioletniej niewoli kałuskiej. Bezprecedensowe porwanie senatorów z sejmu 1767 r. na rozkaz ambasadora rosyjskiego Repnina oburzyło w najwyższym stopniu opinię publiczną. O reakcji Biskupa Warmińskiego na brutalną akcję ambasadora pisał po latach jego imiennik, ukochany bratanek. W skreślonej przez niego biografii XBW czytamy:

Podczas wzięcia senatorów przez Moskwę na sejmie 1768 r. [ Biskup Warmiński] oświadczył swe zdanie, iż kiedy nie można wolnie radzić na sesjach, lepiej jest na nie

---

<sup>8</sup> I. Krasicki do A. Krasickiego, 15 XII 1780, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, t. I, s. 429.

<sup>9</sup> S. Rzewuski do A. Rzewuskiego, 4 XI 1782, Podh. 73, s. 150-151.

nie chodzić i nie być przymuszonym obcej przemocy słuchać; nie bywał więcej w senacie i do gwałtów przez Moskwę czynionych bynajmniej nie należał<sup>10</sup>.

Gdy Rzewuscy wracali z Kaługi do kraju, Ignacy Krasicki przebywał w Berlinie. Więźniów Repnina witano z honorami, jakie należało oddać obrońcom polskich wolności i ofiarom rosyjskiego gwałtu. Na Seweryna Rzewuskiego służyły zaszczyty: został hetmanem polnym koronnym (8 II 1774), otrzymał Order Orła Białego (3 VIII 1775) i Order Św. Stanisława (4 IX 1775) oraz obdarowano go (razem z ojcem Wacławem) bogatym starostwem kowelskim. To wyniesienie Seweryna Rzewuskiego odczytała opinia publiczna jako uhonorowanie jego męczeństwa w niewoli rosyjskiej, a poeci kręgu Rzewuskich, jak i kręgu dworu (na czele z Adamem Naruszewiczem i Stanisławem Trembeckim) opiewali więźnia Repnina i nowo mianowanego hetmana w licznych utworach okolicznościowych. Przy okazji padały słowa pochwały pod adresem Stanisława Augusta za docenienie zasług byłego więźnia Kaługi. Ponieważ wiele z tych tekstów znalazło się w jednym z tomów rocznika 1774 „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, B. Wolska uznała to za rezultat celowo zorganizowanej akcji propagandowej<sup>11</sup>. Wśród utworów kierowanych do Rzewuskiego nie znajdujemy jednak rymów Krasickiego. Gdyby spod pióra Księcia Biskupa wyszedł taki tekst, byłby to jego wczesny utwór. Jako poeta zadebiutował wydawniczo na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” w 1774 r., drukując oktawę z *Myszeidy*, nadając jej tytuł *Hymn do miłości ojczyzny*<sup>12</sup>.

Wszystko wskazuje na to, że Krasicki, przesyłając „pamiętki rodzinne” hetmanowi, nie przypuszczał, iż niedawny męczennik za wiarę katolicką i potomek szacownego rodu w niedalekiej przyszłości przejdzie na pozycję zdrady narodowej. Już w czasie sejmu 1776 r. pod łaską Andrzeja Mokronowskiego, na którym powiększono kompetencje Rady Nieustającej, zniesiono Komisję Wojskową, a hetmanów pozbawiono komendy, Rzewuski wystąpił w roli wicherzycielskiej. Przyjął wówczas pozę obrońcy przed rzekomymi zapędami absolutystycznymi Stanisława Augusta, przekonując, że obalenie władzy buławy przyniesie upadek wolności. Jednocześnie kwestionował

---

<sup>10</sup> I. K r a s i c k i, *Krótki opis życia JO Ignacego hrabi Krasickiego, księcia arcybiskupa gnieźnieńskiego*, w: L. B e r n a c k i, *Trzy biografie Ignacego Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 1925/1926, s. 523.

<sup>11</sup> B. W o l s k a, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1775*, Wrocław 1982, s. 249-250.

<sup>12</sup> „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, t. X, cz. 2, s. 318 (bezimiennie).

legalność panowania króla, co równało się z obrazą majestatu. Te i inne wystąpienia Rzewuskiego na sejmie 1776 r. ocierały się o zdradę stanu, w związku z czym posłowie domagali się wezwania hetmana przed sąd sejmowy.

Prawdopodobnie wydarzenia tego sejmku stały się impulsem do napisania przez Krasickiego bajki zatytułowanej później *Snycerz i statua*, odczytywanej – za informacją podaną przez Minasowicza – jako satyra na Franciszka Ksawerego Branickiego<sup>13</sup>. Rzeczywiście treść bajki przystaje do postaci hetmana wielkiego koronnego, który w czasie konfederacji barskiej trwał „heroicznie” przy Stanisławie Augustcie, dzięki czemu jego fortuna stawała się coraz większa, a podczas walki z królem na sejmie 1776 r. zdyskontował swoją postawę, między innymi wypominając monarsze usługi wyświadczone mu w młodości w Petersburgu i rolę, jaką odegrał w zwalczaniu Baru:

Snycerz za to, że nieraz na klocu odpoczął,  
Statuę Herkulesa robić z niego począł.  
Jeszcze rąk nie dokończył, już rycerz zuchwał  
Niekontent, że był w sieniach, chciał osiąść dom cały.  
Zląkł się snycerz nad takim wdzięczności owocem:  
Uciał ręce i nogi – kloc został się klocem<sup>14</sup>.

I ten ostatni dwuwiersz – pisał J. Snopek<sup>15</sup> – należy odnieść raczej do postaci Seweryna Rzewuskiego aniżeli do Branickiego. Jakby nie było, obaj hetmani działali wówczas wspólnie, nie chcieli przystać na ograniczenie prerogatyw buławy. Od czasu sejmku 1776 r. ich rozbrat ze Stanisławem Augustem był oczywisty, aczkolwiek w sformułowaniach antykrólewskich Rzewuski przewyższył Branickiego.

Poznawszy antykrólewskie nastawienie Rzewuskiego i jego obsesyjną walkę o przywrócenie blasku poniżonej buławie, Krasicki zdystansował się wobec tego członka rodu. Uwidocznili się to choćby na przełomie 1781

---

<sup>13</sup> Za: I. K r a s i c k i, *Pisma poetyckie*, t. II, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1776, s. 417-418.

<sup>14</sup> Tamże, s. 139. Na bajkę tę pojawił się odpis:  
Niech się snycerz ów lęka tego kłoca przecie,  
Bo jak się znajdzie drugi rzemieślnik na świecie,  
Co te ręce odcięte klocowi przyprawi,  
Pewnie snycerza ręki i dłuta pozbawi (tamże, s. 418).

<sup>15</sup> Dz. cyt., s. 246.

i 1782 r., gdy hetman konkurował z Kazimierzem Nestorem Sapiehą do ręki niedawno owdowiałej Anny z Cetnerów Sanguszkowej, córki wojewody bełskiego Ignacego Cetnera, a brata ciotecznego Ignacego Krasickiego. Po tragicznej śmierci jej małżonka, Józefa Paulina Sanguszki, Krasicki pisał: „Że się rządzić będzie umiała, nie wątpię, i owszem lepiej w jej rękę interesa pójdą niż za św. pamięci męża. Nie wątpię także, że ten stan wielu wzbudzi konkurentów, ile że wiek nie od tego, aby małżeństwo powtórzyć”<sup>16</sup>. W rozmowach i umowach przedślubnych między cioteczną bratanicą Księcia Biskupa a Sapiehą pośredniczył Antoni Krasicki, który informował o tym swego brata – poetę. Z tym mariażem Krasicczy wiązali nadzieje na awanse i korzyści majątkowe. Ten świetny związek miał być wynikiem rodzinno-politycznych interesów i kombinacji, tyle tylko, że z tej gry wykluczono Rzewuskiego<sup>17</sup>.

Rozdźwięk między Rzewuskim a Krasickimi został przypieczętowany w latach Sejmu Czteroletniego. Wtedy to hetman od samego początku obrad zmanifestował swoje malkontenctwo, ostentacyjnie opuszczając Warszawę i sejm, który uznał za zdominowany przez Stanisława Augusta. Poza parlamentem prowadził działalność opozycyjną nie tylko wobec króla, ale także wobec efektów legislacyjnych sejmu na czele z Konstytucją 3 Maja, uznając ją za dzieło spisku i przemocy. Była to działalność całkowicie zdradziecka, potępiana zarówno przez obóz patriotyczny w Polsce, jak i przez wiele dworów zagranicznych. Krasicki zaś – jak wiadomo – bezkrawawą rewolucję 1791 r. przyjął z właściwą powagą doniosłości tego momentu, czcząc go dwoma podniosłymi epigramatami, a na anniwersarz Ustawy Rządowej

---

<sup>16</sup> I. Krasicki do A. Krasickiego, 14 VI 1781, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, t. II: 1781-1801, Wrocław 1958, s. 52-53; zob. K. M a k s i m o w i c z, *Konkury Seweryna Rzewuskiego i Kazimierza Nestora Sapiehy o rękę Anny z Cetnerów Sanguszkowej w poezji*, „Ze skarbca kultury”, z. 46, Wrocław 1988, s. 13-29.

<sup>17</sup> A. Krasicki do I. Krasickiego, 29 I i 22 II 1782., w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, t. II, s. 98-99 i 103-105. I. Krasicki do A. Krasickiego, 9 III 1782: „Żałuję zawodu w interesach [...]. Tuszę zaś po przyjaźni Pana Wojewody Bełskiego (jeśli się tylko na oświadczeniach nie skończy), iż możesz WMPan dobrze interesa swoje wykierować przy zdarzających się bardzo sposobnych do tego okolicznościach. Te nadmienione w liście WMPana cieszą mnie. Książę Generał Artylerii partią jest dobrą dla Księżny Marszałkowej, ile przy kanclerstwie, i dla tytułu, i dla konsyderacji w kraju, i dla możności, i dla wsparcia krwi [...]”, tamże, s. 113-114. W liście I. Krasickiego z 14 III 1782 r. do tego samego adresata czytamy: „Relacja czynności rachańskich bardzo mnie ucieszyła, to najbardziej jednak, żeś WMPan był dobrego dzieła sprawcą. Jeżeli umieją czuć obowiązani, trzeba się spodziewać niemalowanej rekognicji”, tamże, s. 120. Zob. Z. G o l i ń s k i, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, s. 362-363.

skomponował *Pieśń na 3 Maja roku 1792*, którą wykonano w czasie uroczystości warszawskiej na melodię zapożyczoną z pieśni *Do Ciebie, Panie, wznosim nasze modły*<sup>18</sup>.

Na tragiczne następstwa dokonań Seweryna Rzewuskiego nie czekano długo. W porozumieniu ze Stanisławem Szczęsnym Potockim nawiązał Rzewuski kontakt z Grzegorzem Potemkinem, od którego obaj otrzymali zaproszenie do Jass. Przybyli tam w połowie października 1791 r., nie zastawszy już swego protektora wśród żywych, a tym samym układany przez nich plan rekonfederacji antykonstytucyjnej w Polsce, wspomaganiej przez wojska imperatorowej, zdawał się lec w gruzach. Śmierć księcia Taurydy odnotowana została w korespondencji Ignacego Krasickiego z 12 listopada 1791 r.:

Wiesz zapewne – pisał do warmińskiego sąsiada ze Sztynortu – że Potemkin umarł. Zdecydował się opuścić ten padół w samym środku Dzikich Pól między Jassami a Benderem dnia 16 października, w wieku pięćdziesięciu dwu lat. Skromna spuścizna po nim to osiemnaście wakujących godności, a ponadto trzy czy cztery pułki. Miał szesnaście zaledwie wstąg czerwonych, białych, karmazynowych, biało-czerwonych, żółtych, zielonych i błękitnych, orły bez głowy, o dwóch głowach, o jednej, i konie, i słońce, słowem, cały inwentarz<sup>19</sup>.

W kontekście zawartej w liście Krasickiego informacji o śmierci Potemkina nie pojawiła się sprawa magnatów knujących spisek w Jassach.

W kraju pobyt Polaków w kwaterze Potemkina wywołał głośne reperkusje. Zdawano sobie dobrze sprawę z ich działalności zdradzieckiej, tyle tylko, że po śmierci Potemkina służył im pomocą generał Wasyl Popow, za pośrednictwem którego 19 października 1791 r. skierowali memoriały do Petersburga. Parę dni później (24 i 25 X) wybuchła w sejmie burza na temat poczynań Rzewuskiego i Potockiego, w rezultacie czego zapadła uchwała sejmowa nakazująca im powrót do kraju w ciągu trzech miesięcy w celu sprawowania opuszczonych urzędów, pod groźbą ich utraty<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> Z. G o l i ń s k i, *Ignacy Krasicki o sejmie i Konstytucji 3 Maja*, w: „*Rok Monarchii Konstytucyjnej*”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791-1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 68-72.

<sup>19</sup> I. Krasicki do A. H. Lehdorffa, 12 XI 1791, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, t. II, s. 534.

<sup>20</sup> „Gazeta Warszawska” (Supl. 1791 z 26 X, nr 86) podała m. in.: „[...] jednomyslnie zadecydowanym zostało, ażeby od Straży, jako władzy wykonawczej, przesłane były rozkazy do pomienionych osób [Rzewuskiego i Potockiego] tak wykonania przysięgi na Konstytucję, jako też w przeciągu trzech miesięcy powrotu do kraju”.



Ponieważ wzywani do kraju Polacy postanowienie sejmu skwitowali milczeniem, do sprawy tej wrócono w izbie sejmowej 6 grudnia 1791 r., ale sejm nie wyjął ich spod prawa, nie skonfiskowano także ich majątków, a uchwalono tylko *Deklarację względem manifestów i protestacji*, czyli ustawę zakazującą wnoszenie do akt publicznych sprzeciwów wobec sejmu i Konstytucji 3 Maja.

Z rozkazem Komisji Wojskowej w sprawie powrotu do Warszawy obu magnatów wydelegowany został do Jass major Jan Krasicki, pierworodny syn Antoniego Krasickiego, a bratanek XBW. Biskup Warmiński wykazywał dużą troskę o przyszłość tego bratanka. Był z nim w bliskich kontaktach. Swego czasu pisał do ojca Jana: „Że zaś [Jan] ma do stanu wojskowego ochotę, życzyłbym go oddać albo do Akademii Berlińskiej, albo gdzie w regimencie pruskim umieścić, bo to jest najlepsza dla żołnierzy szkoła”, i deklarował chęć ponoszenia kosztów tejże edukacji<sup>21</sup>.

Ostatecznie Ignacy Krasicki nie oddał bratanka do służby pruskiej, na którą to decyzję pewnie miały wpływ – jak sądzi Z. Goliński – „względy na interesy galicyjskie pozostałej rodziny”<sup>22</sup>. A ponieważ Jan Krasicki miał powołanie do stanu wojskowego, więc został majorem w pułku Stanisława Szczęsnego Potockiego, z którym zresztą był spowinowacony.

Wydelegowanie do Jass koligata obu magnatów mogło przynieść pożądany skutek. Liczono zwłaszcza na uległość Szczęsnego Potockiego. „A że oddawca Krasicki jest jego krewny, z jego bywszego regimentu i jemu osobście miły – pisał Stanisław August – można by spodziewać się, że posłucha perswazji w posłuszeństwie rozkazowi i żeby nie składał urzędu, jak tu niektórzy głoszą, że uczyni”<sup>23</sup>. Powierzona majorowi Krasickiemu misja poniosła fiasko. Rzewuski udzielił Krasickiemu wymijającej odpowiedzi. Uznał, że pośpiech w tej sprawie nie jest wskazany, wszak jeszcze nie minął wyznaczony mu trzymiesięczny termin powrotu do kraju<sup>24</sup>. Przypuszczamy, że rozmowy prowadzone przez obu magnatów z wysłannikiem nie należały do łatwych. Zapewne bratanek Księcia Biskupa nie mógł sam rozwikłać trudnego problemu związanego z powierzoną mu misją, skoro prosto stamtąd

---

<sup>21</sup> I. Krasicki do A. Krasickiego, 3 VII 1780, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, t. I, s. 399.

<sup>22</sup> Z. G o l i ń s k i, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, s. 326.

<sup>23</sup> *Rok nadziei i rok klęski: 1791-1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z postem polskim w Petersburgu Augustynem Deboli*, wybrał i oprac. J. Łojek, Warszawa 1964, s. 86.

<sup>24</sup> J. Ł o j e k, *Misja Augustyna Debolego w Petersburgu w latach 1782-1792*, Wrocław 1962, s. 119.

udał się do Lidzbarka. O podróży bratanka do Jass pisał Ignacy Krasicki do Lehndorffa, iż była to „najbardziej męcząca z wszystkich wizyt, jakie złożono od czasów królowej Saby. Przejechał dwieście mil w dwa tygodnie i spał, jak łatwo możesz sobie wyobrazić, ile tylko zdołał [...]”<sup>25</sup>.

Ponieważ przyjazd Jana Krasickiego zbiegł się z rocznicą urodzin stryja, można by sądzić, że była to wizyta związana z uroczystością rodzinną. Słusznie zauważa Z. Goliński, iż bratanek Księcia Biskupa musiał przybyć do stryja nie tylko w tym celu, ale że wizyta jego „miała charakter narady klanu Krasickich z Księciem Biskupem”<sup>26</sup>. Jan Krasicki zapewne był agitowany przez Rzewuskiego i Potockiego do sprzymierzenia się z nimi. W przypadku zwycięstwa opozycji przed Krasickimi otwierałyby się nowe możliwości. Gdyby zaś opozycja poniosła fiasko, Krasickim nie groziłyby represje (prawie wszystkie ich posiadłości znajdowały się za kordonem). Przybyły z tą kwestią do stryja Jan Krasicki musiał otrzymać jednoznaczną odpowiedź, że należy opowiedzieć się za patriotyczną większością, a odejść od zdradzieckich magnatów. Taka decyzja była tym łatwiejsza, że narada z Księciem Biskupem odbyła się już po uchwale z 27 stycznia 1792 r., na mocy której obaj magnaci pozbawieni zostali urzędów. Obaj zapadłe przeciwko nim prawo przyjęli z „satisfakcją”, wszak byli przekonani, że decyzja sejmowa przekreśliła jakiegokolwiek nadzieje na porozumienie Warszawy z Petersburgiem. Byli jednak w błędzie, sądząc że dwór rosyjski kieruje się chęcią przywrócenia im dawnej pozycji politycznej w Polsce.

Krasicczy mimo powiązań z Rzewuskim i Potockim i wbrew rysującym się przed nimi korzyściom, pozostali lojalni wobec Rzeczypospolitej. Opinii Ignacego Krasickiego w tak ważnej sprawie nie można było nie docenić. A że była to decyzja słuszna, potwierdza to list Antoniego Krasickiego do syna – Ignacego, pisany 26 kwietnia 1792 r.:

Teraz mamy wiadomość pewną z Warszawy, że hetman Rzewuski i z księdzem Kossakowskim, biskupem, czynią kroki z Moskwą przeciwko wszelkim ustawom Konstytucji Polskiej. O generale Potockim, żeby z nimi był, szepczą i Moskwa już zaczyna myśleć o Polsce. Dla tej to przyczyny prawo wypadło 16 kwietnia pod tytułem *Gotowość do obrony pospolitej*, i wkrótce podobno znarowieni panicze za zdrajców ojczyzny ogłoszeni będą<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> I. Krasicki do A. H. Lehndorffa, 11 II 1792, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, t. II, s. 551.

<sup>26</sup> G o l i ń s k i, *Ignacy Krasicki*, s. 383-384.

<sup>27</sup> Tamże, s. 385.

I tak było faktycznie.

W tym czasie, gdy wszystkie postępowe siły społeczne w Polsce wiwatowały na cześć dokonań sejmu, Rzewuski i Potocki razem z innymi malkontentami przedkładali na dworze cesarskim w Petersburgu ofertę dotyczącą ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Propozycja została przyjęta i 27 kwietnia 1792 r. panowie polscy podpisali pod patronatem Katarzyny II akt konfederacji generalnej koronnej, ogłoszony pod fałszywą datą 14 maja 1792 r., w pogranicznym miasteczku Targowica na Ukrainie. By „ratować uciemieżoną ojczyznę”, 18 maja targowiczanie u boku wojsk rosyjskich wkroczyli do Polski, stając się faktycznymi grabarzami niepodległości własnego państwa.

Antoni Krasicki nie zamierzał wchodzić w układy ze zdrajcami kraju, a Jan Krasicki wziął udział w kampanii koronnej w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. jako adiutant księcia Józefa Poniatowskiego, naczelnego dowódcy wojsk polskich w tej batalii, z którym łączyły go zresztą zażyłe stosunki. Walczył dzielnie z oddziałem generała majora Tormasowa i zyskał uznanie Tadeusza Kościuszki. Jako jeden z pierwszych został odznaczony orderem *Virtuti Militari*<sup>28</sup>.

Książę Biskup Warmiński musiał być dumny z postawy Jana Krasickiego. O bitwie pod Zieleńcami (Zasławiem), w której odznaczył się bratanek, pisał do Lehndorffa 2 lipca: „Otrzymałem wczoraj wiadomość o bitwie między pięćdziesięcioma tysiącami Rosjan a dwudziestu dwu tysiącami Polaków pod dowództwem ks. Poniatowskiego, pod Zasławiem, 18 czerwca. Zwycięstwo było kompletne, cztery tysiące Rosjan pozostały na pobojowisku, reszta uciekła na Kamczatkę, a tam niech dobry Bóg ma ich w swej opiece”<sup>29</sup>.

Mimo bezspornych zasług Jana Krasickiego w wojnie przeciw Rosji 1792 r., jego postawę oceniono bardzo surowo. Po przystąpieniu Stanisława Augusta do targowicy, 23 lipca 1792 r., gdy wodzowie i oficerowie wystąpili ze zbiorowym żądaniem dymisji (nawet w sytuacji pozostawania bez jakichkolwiek środków do życia), on nie przystał na to, wbrew usilnym namowom ze strony kolegów i towarzyszy walki. Od tej pory traktowano go „jak parszywą owcę”. 25 lipca tegoż roku Niemcewicz pisał do Ignacego

---

<sup>28</sup> A. Wołański, *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, Warszawa 1996, s. 61, 151, 177, 248-251 i in.

<sup>29</sup> I. Krasicki do A. H. Lehndorffa, 2 VII 1792, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, t. II, s. 569.

Potockiego: „prócz Krasickiego wszystka młodzież pała duchem honoru”<sup>30</sup>. To o majorze Krasickim i podpułkowniku Ludwiku Kamienieckim wspominał po latach Niemcewicz:

[Józef Poniatowski] wziął za adiutantów i powierników swoich Kamienieckiego, Krasickiego, obydwóch z pułku Szczęsnego, obydwóch przywiązanych ślepo do niego, ustawnie w rubasnych pochlebstwach i żartach, raz rzucających pośmiewisko na tę wojnę, nazywając ją wojną Ignacego (to jest marszałka) przeciw Szczęsnemu Potockiemu, znów się rozwodząc nad przewagą sił moskiewskich i niepodobieństwem opierania się onym<sup>31</sup>.

W tym czasie, gdy obóz księcia Józefa przeżywał tragiczne chwile związane z zakończeniem wojny polsko-rosyjskiej 1792 r., Seweryn Rzewuski musiał być człowiekiem szczęśliwym. Udało mu się przecież obalić ustawodawstwo Sejmu Wielkiego na drodze interwencji zbrojnej i targowiczian. Ale triumf Rzewuskiego był krótkotrwały. Już w styczniu 1793 r. przekonał się, że przyczynił się do drugiego rozbioru kraju. Po wybuchu powstania kościuszkowskiego, w obawie o własny los, wyjechał do Wiednia. Do Ignacego Krasickiego doszły zaś w tym czasie wieści, że jego bratanek Jan, teraz już w stopniu pułkownika wojsk koronnych, „podpisał warszawski akces do powstania” i zaangażował do tego swego brata Ignacego<sup>32</sup>.

Wiadomość o egzekucjach warszawskich zrobiła na Księciu Biskupie wrażenie. Dnia 17 maja 1794 r. pisał do Lehndorffa: „Wszystko, co Ci mogę donieść o Warszawie, to że wieszają tam na potęgę; środek, jak mówią, zbawienny, lecz nieco nieogłębny, by nie rzec bezwzględny”<sup>33</sup>. W korespondencji z tego czasu Ignacy Krasicki wymieniał nazwiska skazanych, ale nie pojawia się wśród nich postać Seweryna Rzewuskiego, którego nie ominął przecież wyrok sądu powstańczego (ogłoszenie wyroku 12 IX 1794 r.), tyle tylko, że uniknął rewolucyjnej sprawiedliwości. Wcześniej wyjechał z kraju i tylko jego portret zawisł na publicznej szubienicy w Warszawie.

I chociaż w ostatnich latach życia Seweryn Rzewuski próbował ratować resztki reputacji, ogłaszając publicznie, że zawsze kierował się dobrem

<sup>30</sup> W o l a ń s k i, dz. cyt., s. 314.

<sup>31</sup> J. U r s y n - N i e m c e w i c z, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, t. II, Warszawa 1957, s. 32.

<sup>32</sup> G o l i ń s k i, *Ignacy Krasicki*, s. 389.

<sup>33</sup> I. Krasicki do A. H. Lehndorffa, 17 V 1794, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. II, s. 641.

Rzeczypospolitej, to ta fanfaronada nie miała już chyba znaczenia dla Ignacego Krasickiego. Wydaje się, iż najwybitniejszy poeta czasów oświecenia traktował Rzewuskiego jako koligata, który zasługiwał na potępienie, ale w pogńębieniu którego nie należało uczestniczyć.

#### ABOUT IGNACY KRASICKI'S FAMILY BONDS WITH SEWERYN RZEWUSKI

##### S u m m a r y

In her study the author presents a less well-known fact from Ignacy Krasicki's biography, basing on rich source materials. Step by step, the article shows how, despite strong family bonds, the roads of Krasicki and of the Rzewuski family parted. The latter family, during the Four-Year Sejm, started activities opposing King Stanisław August Poniatowski and the reform camp. The article puts in a new light the issues of Krasicki's involvement in Poland's political life as well as his personal beliefs and likings.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Rzewuski, Krasicki, koligacje, targowiczanie.

**Key words:** Rzewuski, Krasicki, affinities, Targowicians.